

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie

LEKTOR: Podczas tegorocznego festiwalu w Jarocinie odbył się specjalny koncert pod tytułem “Co ciągle widzę w Niej”. W organizowanym przez Narodowe Centrum Kultury wydarzeniu wzięło udział niemal dwudziestu muzyków, instrumentalistów i wokalistów. Wystąpili między innymi Król, Daria Zawiałow, Bisz, Radex i Łukasz Lach, którzy zinterpretowali wielkie przeboje polskiej muzyki alternatywnej lat osiemdziesiątych. Koncert na rynku w Jarocinie wpisuje się w obchody setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zapraszamy do wysłuchania rozmów z uczestnikami tego wyjątkowego wydarzenia.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ADAM BRZozowski: Adam Brzozowski. Jestem kierownikiem muzycznym przedsięwzięcia “Co ciągle widzę w Niej”, który odbywa się w tym roku w Jarocinie podczas festiwalu. Jest to po pierwszy w Polsce wykorzystana formuła “Choir! Choir! Choir!”, czyli pewnego uczestnictwa publiczności w duchu i życiu koncertu, polegająca na tym, że uczestnicy koncertu posiadają śpiewniki z zaznaczonym na czerwono tekstem, który oni śpiewają i są to w dużej mierze utwory, które stanowią o historii festiwalu w Jarocinie, czyli utwory, które mówiąc kolokwialnie łączą pokolenia, dlatego też jakby czujemy się w miarę spokojni, że to przebiegnie według naszych wymarzonych scenariuszy i ludzie się podłączą do śpiewania. No idea dzięki Narodowemu Centrum Kultury, dzięki Festiwalowi Jarocin przypadła mi w udziale i ogromny zaszczyt, żeby poprowadzić to od strony muzycznej. Tak się też złożyło, że miałem okazję pracować ze świetnymi muzykami, moimi przyjaciółmi z którymi się na różnych scenach przecieraliśmy, w zasadzie w dużej mierze złożonych ze sceny poznańskiej. Pozwolę sobie wymienić, bo to bardzo ważne: Piotrek Maciejewski z zespołu “Muchy”, Stefan, Szymon, Daniel Karpiński, Filip i Paweł Postaremczak, Kacper Grzanka to muzycy z którymi praca jest przyjemnością, wspólna inspiracja, z drugiej strony gdzieś tam mocno musimy się trzymać w ryzach, żeby nie popaść w wesołą twórczość, bo ikony tego nie lubią. [ŚMIECH] Rzeczą naturalną jest fakt, że nasze preferencje muzyczne są bardzo różne. Dla jednych utwór, który wydawał się niekoniecznie przystępny był świetnie odebrany przez kogoś to ogromnie cieszył się nad pracą nad tym. Długo przebiegały, na początku w sposób bardzo koncepcyjny, dużo rozmawialiśmy na temat tych utworów, tego co chcemy w tych utworach dać od siebie. Spotykaliśmy się na takie sesje trzydniowe w Jarocinie, co też chyba dobrze wpłynęło na cały projekt, ponieważ byliśmy odseparowani od rzeczywistości codziennej i jakby zrobiliśmy sobie taką bazę twórczą i muszę powiedzieć, że przed trzema tygodniami byliśmy pewni, że jest to droga, którą dobrze płyniemy wspólnie. No po czym tak naprawdę zostają nam szlifowanie i wdrażanie kolejnych pomysłów, wisierek. No wczoraj przywitaliśmy naszych wokalistów, przegraliśmy materiał, zrobiliśmy generalną próbę. Jesteśmy gotowi na to, żeby to z całą mocą strzelić za półtorej godziny.

DAGA GREGOROWICZ: Przypadł mi wielki zaszczyt śpiewania dwóch piosenek. Pierwsza to Maanam "Kocham Cię, Kochanie Moje" razem z Michałem Kowaloniem. Daga Gregorowicz z zespołu Dagadana. Historia jest niezwykła, ponieważ ten singiel został wydany w osiemdziesiątym trzecim roku w kwietniu, kiedy ja się urodziłam, więc dla mnie jest to niezwykle móc śpiewać piosenkę, która już ma trzydzieści pięć lat, która dla mnie istniała od zawsze jak przysłałam na świat. Zawsze chciałam śpiewać z Michałem Kowaloniem to też do tego dochodzi kolejna historia, że to właśnie u niego w domu, jego żona wymyśliła nazwę mojego zespołu "Dagadana", kiedy to siedzieliśmy przy ich kominku i dziesięć lat temu pamiętam jak dziś. Tak rozmawialiśmy z Michałem i Luizą "Wy mnie słuchajcie, nie wiem jak się nazwać", a oni "No jak to? To jest bardzo proste Dagadana". No a my już za chwilę będziemy mieli okazję śpiewać na jednej scenie piosenki, które są ikonami i praca nad nimi nie była łatwa, ponieważ trzeba było pokonać barierę tego, że musisz zmierzyć się z ikoną. Ja do tej pory nie śpiewałam takich piosenek publicznie, w sensie zawodowo. Jedynie na weselach, czy też na innych zabawach, gdzie po prostu wraz z wszystkimi człowiek się poddawał chęci bycia częścią tej piosenki i tym bardziej cieszy nas, że właśnie taki wspólne śpiewanie będzie miało miejsce, bo każdy kto przyjdzie otrzyma śpiewnik w którym wszystkie teksty będą specjalnie przygotowane z podziałem na rolę. Publiczność będzie miała swój wielki udział w koncepcji "Choir! Choir! Choir!", nie będzie podziału na artystów i publikę, tylko wszyscy będziemy się cieszyć z piosenek, które z jednej strony były napisane przez kogoś, ale są uznawane jako dobro narodowe. A druga piosenka nad którą pracowałam wspólnie z Pawłem Ostrowskim z zespołu Decadent Fun Club to "Dni, których nie znamy" Grechuty i też wielkie brawa należą się do ekipy muzyków, którzy przygotowywali aranżację tych utworów, bo staraliśmy się z jednej strony właśnie zmierzyć z ikonami, ale z drugiej strony podejść troszeczkę nietypowo, tak, żeby uniknąć czegoś takiego jak granie coverów, żeby każdy też mógł coś od siebie artystycznego dodać, żeby to nie był tylko Grechuta, tylko żeby to był Grechuta, zespół muzyczny pod kierownictwem Adama Brzozowskiego oraz Paweł Ostrowski i Daga Gregorowicz.

[Fragment utworu Brygada Kryzys "Centrala"]

Czekamy, czekamy

Czekamy, czekamy

Czekamy, czekamy

Czekamy, czekamy

Czekamy, czekamy

MICHAŁ KOWALONEK: Cześć, jestem Michał Kowalonek z zespołu Snowman. Mam przyjemność uczestniczyć w projekcie NCKu i Festiwalu Jarocin "Co ciągle widzę w Niej". Występuję w dwóch duetach z Dagmarą Gregorowicz, cudowną dziewczyną z Poznania z którą znamy się właściwie od momentu, aż przyjechała do mnie i do mojej żony ze swoim jeszcze nie mającym nazwy zespołem Dagadana i nawet miałem propozycje by trochę z nimi pośpiewać. Z Dagą śpiewamy Maanam piosenkę "Kocham Cię, Kochanie Moje". Tak energetycznie to zaśpiewamy, żywiej, co mnie

cieszę. Druga piosenka to jest Sztynny Pal Azji "Spotkanie z..." też w duecie zaśpiewam z cudowną wokalistką, Darią Zawiałow. Od jakiegoś czasu już próbujemy coś wspólnie zrobić, ale jakoś tak nasze drogi się nie przecinają. Zawsze ktoś gdzieś indziej w innym miejscu w Polsce jest i dziś się zderzyliśmy. Jej głos porywa, ja próbuję podążyć za tym głosem, także chwytam na zmianę siebie. Fajnie sobie podzieliliśmy pieśń, która jest z tego co pamiętam pisana dla kobiety, ostatecznie Polska ją sobie przywłaszczyła [ŚMIECH]. No dajemy radę, jest moc, jest energia. Zespół dobrze dał radę i myślę, że będzie fajna, mocna zabawa, nawet taka taneczna troszkę.

[Fragment utworu Brygada Kryzys "Centrala"]

Czekamy na sygnał

Czekamy na sygnał

Z centrali!

DARIA ZAWIAŁOW: Cześć, tu Daria Zawiałow. Podczas koncertu "Co ciągle widzę w Niej" będę wykonywała utwór z repertuaru Republiki, mianowicie "Biała flaga". Cieszę się, że mogę wykonać ten utwór ponownie, ponieważ wykonywałam go podczas tegorocznego festiwalu w Opolu w duecie z Małgosią Ostrowską. To świetny kawałek, który zawsze chciałam próbować wykonać, bo to umówmy się, jeżeli mierzymy się z czymś co w oryginale jest już wybitne to nigdy nie będzie, aż tak dobre, więc zawsze trzeba się liczyć z tym, że wystawia się trochę na falę krytyki. No, ale jeżeli coś kochamy, jakiś utwór no to dlaczego nie podjąć się tego, żeby spróbować go zrobić po swojemu.

[Fragment utworu Brygada Kryzys "Centrala"]

Centrala nas ocali

Centrala nas ocali

Ocali, ocali

Ocali, ocali

Ocali, ocali

Ocali

MARCIN KUSY: Program pierwszy polskiego radia. Redakcja muzyczna. Jestem konferansjerem jak dawniej się mówiło, tak naprawdę prowadzącym, prezenterem. Koncert "Co ciągle widzę w Niej", czyli koncert poświęcony no właśnie zastanawiałem się czemu? Czy piosenkom, czy uhonorowaniu pewnego miejsca i enklawy wolności jaką niewątpliwie był Festiwal w Jarocinie w latach osiemdziesiątych, może nawet trochę na początku lat dziewięćdziesiątych, aczkolwiek już to wszystko bardzo płynnie się wtedy zmieniało, czy też ukazaniu pewnej ciągłości pokoleniowej bardzo ważnych dla wszystkich piosenek. Tak to czytam, bo z jednej strony zaproszenie artystów młodych, którzy ten pierwszy rok w swojej działalności artystycznej już postawili i robią swoje, zresztą z bardzo dobrym skutkiem i pokazują tą swoją narrację muzyczno-artystyczną na nowo. Jednocześnie z tak wielką atencją traktują cały czas to co było. Koncert, który ma, uważam na celu pokazanie jak ważną częścią była muzyka

rockowa dla całej naszej kultury, dla całej popkultury. Ten zestaw piosenek myślę również, że nieprzypadkowy podczas tego dzisiejszego koncertu, bo z jednej strony piosenki, które stały się w pewien sposób hymnami, które wszyscy znamy i właściwie w nocy o północy obudzeni możemy wyśpiewać "Co ciągle widzę w Niej", albo to wychowanie, czyli Ojczyznę trzeba kochać i szanować, ale także "Białą flagę" Gdzie oni są, gdzie wszyscy moi przyjaciele. Więc absolutnie sytuacja ponadczasowa, od pokoleniowa i jednocześnie taki poligon doświadczalny, bo sam jestem ciekaw co Ci młodzi artyści, którzy nierzadko kompletnie nie pamiętają tamtych czasów, dla których Republika nie musi być jakimś punktem odniesienia. Co wyniosą z tych piosenek? Co oni zrobią z tymi piosenkami? Jak one zabrzmiały? A jeszcze ta formuła "Choir! Choir! Choir!", która jest taką formułą dającą duże pole do popisu publiczności, właśnie to publiczność jest częścią tego koncertu, bardzo ważną. Oczywiście jest zespół fenomenalny, który przygotowuje aranżacje, gra te piosenki. Są wokaliści znani, wspaniali, ale też na każdym koncercie lubimy sobie pośpiewać, jestem przekonany, że to ważna inicjatywa, że to ważny koncert i coś takiego pozwoli, mam wrażenie też młodej publiczności jarocińskiej poczuć również tego ducha wspólnego śpiewania i tego, że ten Jarocin, ja to powtarzam za każdym razem jest cały czas żywym festiwalem. To znaczy przyjeżdżają tu ci, którzy stawiali tu pierwsze kroki, to tu zdobywali sławę i to tu sławę zdobywały ich piosenki, jak między innymi to "Wychowanie", gdzie było ocenzone wszędzie, na płycie się nie ukazało, w radiu się nie ukazało, a tu było już w Jarocinie wielkim przebojem, a z drugiej strony przyjeżdżają artyści, którzy występują tu po raz pierwszy. Mają już debiut za sobą, są w jakiś sposób rozpoznawalni, znani, ale w Jarocinie jeszcze nie byli i rozmawiałem z nimi i wiem, że choćby dla Darii Zawiałów jak wielka jest nobilitacja.

[Fragment utworu Brygada Kryzys "Centrala"]

Wszyscy na jednej fali!

DARIUSZ BRZÓSKA BRZÓSKIEWICZ: Nazywam się Darek Brzóska Brzóskiewicz. Bardzo się cieszę, że mogę być w Jarocinie w dwa tysiące osiemnastym roku na wielkim koncercie, który podsumowuje pewną historię i moja historia jest taka, że byłem tu w osiemdziesiątym drugim roku w stanie wojennym, razem właśnie z Republiką w bikini i rejestracją i czuję się zaszczycony, że w tym roku będę prowadził koncert w którym będą śpiewane między innymi utwory Republiki i T.Love, które też dobrze pamiętam. Cóż mogę więcej powiedzieć? Pętla czasu. Jestem szczęśliwy, pozdrawiam wszystkich serdecznie. Nil leży w Egipcie, a w Warszawie nie wiadomo gdzie. Dziękuję bardzo.

[Fragment utworu Tilt "Runął już ostatni mur"]

Runął już ostatni mur między nami

Runął już ostatni mur między nami

Nie mówimy ani słowa

Bo tego się nie da powiedzieć słowami

Nie dzieli nas nic
Nie dzieli nas nic
Nie dzieli nas nic
Nie dzieli nas nic

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie